

dr hab. Jacek Haman

Zakład Statystyki, Demografii i Socjologii Matematycznej
Instytut Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego

Warszawa, 18 stycznia 2019

Recenzja w postępowaniu habilitacyjnym dr Łukasza Kubisz-Muły

Dr Łukasz Kubisz-Muła ukończył socjologię na Uniwersytecie Jagiellońskim w 1999 roku, doktorat z socjologii uzyskał również na Uniwersytecie Jagiellońskim w 2006 roku, będąc pracownikiem Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej, z którą związany jest od 2003 roku do chwili obecnej. Jako badacz zajmuje się problematyką socjologii polityki oraz metodologią badań ilościowych.

Jego osiągnięciem naukowym mającym stać się podstawą do habilitacji jest książka *Metoda natychmiastowej samoadministrowanej ciągłej rejestracji odczuć. Charakterystyka, aspekty metodologiczne, rezultaty*, wydana w 2018 roku przez Wydawnictwo Naukowe Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku Białej; jego pozostały dorobek po doktoracie to 7 artykułów w recenzowanych czasopismach naukowych, autorstwo 2 podręczników akademickich, 17 rozdziałów w 12 pracach zbiorowych, redakcja 3 prac zbiorowych (wraz z autorstwem wstępów), a także 13 wystąpień konferencyjnych (wyłącznie krajowych).

Celem niniejszej recenzji jest sformułowanie odpowiedzi na dwa wynikające z *Ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym* pytania: (1) czy osiągnięcie habilitacyjne stanowi „znaczny wkład autora w rozwój (...) dyscypliny naukowej”, oraz (2) czy ogół dorobku pozwala przyjąć, że Habilitant „wykazuje się istotną aktywnością naukową”, przy czym odpowiedź na nie musi uwzględniać kryteria określone w Rozporządzeniu MNiSW w sprawie kryteriów oceny osiągnięć osoby ubiegającej się o nadanie stopnia doktora habilitowanego z 1 września 2011 roku.

Ocena książki

Metoda natychmiastowej samoadministrowanej ciągłej rejestracji odczuć

Recenzowana monografia liczy 337 stron (w tym 292 strony po odliczeniu stron redakcyjnych, spisów, aneksów, bibliografii) i podzielona jest na 3 rozdziały (które ja na miejscu autora nazwałbym „częściami”, nazwę „rozdziałów” stosując do aktualnych „podrozdziałów I rzędu”; tych zaś jest 19). Książka należy do „metodologicznego” nurtu badań habilitanta - poświęcona jest metodzie badawczej, czy, ściślej, metodzie zbierania danych, której istotą jest ciągła rejestracja ocen deklарowanych przez respondenta (badanego) w trakcie ekspozycji na rozciągnięty i zmienny w czasie bodziec (najczęściej – materiał audiowizualny, jak np. reklama telewizyjna czy nagranie utworu muzycznego). Charakterystyczne dla metody są natychmiastowość – dane zbierane są w trakcie prezentacji badanemu materiałowi, ciągłość zbierania danych i możliwość przypisania wyników do konkretnych punktów w czasie, oraz to, że zbierane są deklaracje badanego – a więc jego uświadamiane oceny (w przeciwieństwie do metod, w których pomiar dokonywany jest bez aktywnego udziału badanego, np. przy pomiarze reakcji skórno-galwanicznej, którą w analizie można wiązać z „obiektywnymi” stanami psychicznymi osoby badanej). Dla metody tej habilitant używa akronimu NSaCRO, którym – uznając prawo autora omawianej książki do nadania nazwy rzeczy w jego ojczystym języku jeszcze nie nazwanej – będę się dalej posługiwał, choć z nadzieją, że w przyszłości zaproponuje on coś lepszego.

Trzy rozdziały-części monografii poświęcone są kolejno: pierwszemu – przedstawieniu metody NSaCRO, jej wariantów i historii; drugiemu – ogólnej analizie własności metodologicznych metody, przede wszystkim jej trafności i rzetelności; trzecim rozdział poświęcony jest prezentacji przeprowadzonych przez habilitanta własnych eksperymentów poświęconych metodzie NSaCRO.

Rozdział pierwszy oparty jest na bardzo szerokim i kompetentnym przeglądzie literatury. Sama metoda zapoczątkowana była w końcu lat 1930. przez F. Stantona i P. Lazarsfelda, którzy stosowali ją do badań percepcji audycji radiowych, a od początku lat 1940. była systematycznie stosowana w badaniach komercyjnych (czy szerzej – „stosowanych”), głównie w badaniach prowadzonych przez stacje radiowe i telewizyjne, w badaniach reklamy, a w nauce – w badaniach politologicznych (gdzie sposób ich wykorzystania był bardzo bliski badaniom komercyjnym) oraz – co stanowi niejako całkowicie odrębny przypadek - przez muzykologów. Rozwój metody wiązał się, z jednej strony, z rozwojem i opracowywaniem nowych przyrządów do raportowania przez respondentów swoich ocen, a także z rozwojem możliwości analizy ogromnych zasobów danych „produkowanych” nawet przez pojedyncze badanie, z drugiej zaś z różnicowaniem formy deklaracji przekazywanych przez badanego

(mogących mieć bardziej „ilościowy” lub „jakościowy” charakter, czy też być ograniczanych do jednego wymiaru lub mających wymiarów więcej). W rozdziale tym autor omawia również zróżnicowanie konwencji stosowania metody NSaCRO i analizowania uzyskiwanego materiału oraz korzyści i ograniczenia związane ze stosowaniem tej metody.

W rozdziale drugim autor również szeroko odwołuje się do literatury, ale przede wszystkim przedstawia własną, krytyczną analizę problemu trafności i rzetelności technik NSaCRO – o ile bowiem same wyniki badań dotyczących rzetelności i trafności różnych wariantów metody były już publikowane, to brak było w literaturze ogólniejszej refleksji dotyczącej tego, jak przyjmowane w teorii koncepcje trafności i rzetelności można zasadnie stosować w przypadku tej metody. W rozdziale tym autor podejmuje również kwestię wpływu technicznych aspektów stosowania metod NSaCRO na uzyskiwane wyniki: czy sam fakt uczestniczenia w badaniu i konieczność obsługi przez badanego urządzenia pomiarowego wpływa na jego reakcje na prezentowany materiał, a także jaki wpływ na deklaracje respondenta ma szczegółowa forma urządzenia pomiarowego.

W największym – stanowiącym blisko połowę objętości książki – rozdziale trzecim, autor prezentuje wyniki własnych eksperymentów nad własnościami metody NSaCRO. Badania, których uczestnikami było 242 studentów Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej, przeprowadzone były z wykorzystaniem komputerowego systemu opracowanego na zlecenie autora (a więc, choć nie sam habilitant był twórcą software’u, można tu mówić o „systemie autorskim”). Poszczególne eksperymenty dotyczyły kwestii takich, jak wpływ długości i sposobu oznaczenia skali przyrządu pomiarowego na deklaracje uczestników badania, znaczenia przypisywanego przez badanych środkowej pozycji skali, czasu reakcji badanych na zmiany zawartości prezentowanego materiału, wpływu wcześniejszych doświadczeń z udziałem w badaniu NSaCRO na zachowanie respondenta w kolejnym badaniu, zmiany sposobów reagowania badanych w przebiegu pojedynczego badania (różnice we wzorcach reakcji na początku i pod koniec badania). Drugi blok eksperymentów prezentowanych w tym rozdziale dotyczył kwestii związanych z komunikacją polityczną: związku między zainteresowaniem badanych polityką oraz ich stosunkiem do podmiotu politycznego a ocenami deklarowanymi w czasie prezentacji jego reklamy, przy uwzględnieniu także charakteru przekazu (pozytywnego lub negatywnego), reakcji badanych na udział w reklamie politycznej „celebrytów”, zmian reakcji badanych w przypadku ponownej ekspozycji na tę samą reklamę. Blok ten miał zatem nie tyle charakter testów metodologicznych, co przykładu praktycznego zastosowania metody NSaCRO.

Autor wykazuje się dobrą znajomością literatury przedmiotu; bibliografia monografii liczy około dwustu pozycji, w tym zarówno publikacje z lat 1940., a więc z okresu powstawania

metody NSaCRO, jak i artykuły z ostatnich lat. Wysoki jest również poziom opanowania warsztatu statystycznego: autor nie stosuje technik i miar statystycznych mechanicznie, ale starannie dobiera właściwe narzędzia do charakteru analizowanych danych, uwzględniając nie tylko kwestie poziomu pomiaru, ale także charakterystyki rozkładu poszczególnych zmiennych. Chwalenie kandydata do habilitacji za nie mylenie skal pomiarowych może wydawać się przesadą, ale błędu tego typu są niestety powszechne także wśród utytułowanych uczonych i dobrze, że przez kolejnego nie będą powielane.

Można oczywiście wskazać pewne uchybienia i usterki – jak na przykład kilkukrotne traktowanie faktu, że zaobserwowany związek nie był statystycznie istotny jako argumentu za tym, że związek ten nie zachodzi (podczas gdy z braku możliwości odrzucenia hipotezy zerowej nie można wnioskować o jej prawdziwości), niezręczności terminologiczne – jak używanie terminu „test” tam, gdzie mowa jest o mierniku siły związku itp. Błędy te jednak nie mają jednak szczególnej wagi; mam poczucie, że nie wynikają one z niekompetencji, ale z pewnej niestaranności czy skrótów myślowych. Nie będę się zatem nad nimi rozwodził, zwłaszcza, że widzę problemy poważniejsze, wynikające z przyczyn znacznie bardziej ogólnych.

Mam bowiem wrażenie, że istotne słabości omawianej książki wynikają z faktu, że autor pisząc ją nie odpowiedział sobie na pytanie, czemu właściwie książka ta ma służyć, a dokładniej – jaką korzyść ma odnieść czytelnik z jej lektury.

Rekonstruując zamysł autora można by przypuszczać, że praca ta stanowić będzie monografię metody NSaCRO. Jeśli tak, bo brakuje w niej co najmniej jednego istotnego elementu, z kolei część treści dostała się do niej w gruncie rzeczy przypadkiem. Autor bowiem praktycznie pomija kwestię *celu* stosowania metody NSaCRO. Do czego może być ona stosowana? W jakich dziedzinach? Na jakie pytania można dzięki niej odpowiedzieć? I wreszcie – dlaczego te pytania w ogóle miałyby być stawiane? Kwestie celu stosowania NSaCRO pojawiają się w książce w jedynie kontekście przykładów, ale nawet wtedy nie są przez autora analizowane (może wyjątkiem jest przykład wykorzystania NSaCRO do oceny, czy udział w reklamie politycznej celebrytów przynosi korzyści reklamowanym) – o ile jeszcze można się dowiedzieć, *kto* stosuje NSaCRO, ale *po co* – trzeba się domyślić samemu. Być może problem dla autora stanowił fakt, że metoda NSaCRO jest stosowana głównie w badaniach marketingowych (a więc „nienaukowych”). Ale jedną z istotnych ról nauki jest również dostarczanie wiedzy, narzędzi (wraz z obiektywnym opisem ich własności), umiejętności ich stosowania bezpośrednio w innych sferach działalności ludzkiej, z zastosowaniami w gospodarce na czele. Wymiana doświadczeń i metodologii między badaniami *stricte* naukowymi a „stosowanymi” także w socjologii przynosi wzajemne korzyści, czego przykładem może być „naukowe” wykorzystanie metody zogniskowanych wywiadów grupowych, powstałej (o czym zresztą wspomina

Habilitant) w podobnym czasie i okolicznościach, co NSaCRO, której rozwój związany był głównie z badaniami komercyjnymi. Zresztą można uznać, że samo nazwisko Paula Lazarsfelda, współtwórcy NSaCRO, „certyfikuje naukowość” tej metody.

Nie nadanie właściwej rangi kwestii zastosowań NSaCRO ma konsekwencje dla spójności i kompletności książki. Ocena własności metodologicznych metody nie może bowiem być oderwana od celu jej stosowania. Ostatecznym kryterium wartości metodologicznej metody jest to, czy decyzje podjęte na podstawie wiedzy uzyskanej w danym badaniu przyczynią się do realizacji założonych celów, czy nie. Ta sama metoda może być wystarczająco trafna i rzetelna w pewnych zastosowaniach i być uznana za nie trafną i nierzetelną w innych – np. sondaż na panelu internetowym może się dobrze sprawdzić w pewnych zastosowaniach w marketingu, ale nie jako sondaż preferencji wyborczych. Analiza trafności i rzetelności NSaCRO prowadzona bez odwoływania się do celu stosowania metody jest zawieszona w próżni i trudno się dziwić, że autor nie był w stanie zakończyć jej jednoznacznymi wnioskami; to samo w jakimś stopniu dotyczy pozostałych analiz w rozdziale drugim.

Z drugiej strony jest w książce sporo treści, które – nie kwestionując zresztą ich wartości – znalazły się w niej bardziej dlatego, że „autor miał je na zbyciu”, niż że miał dokładny plan, jaką funkcję mają one w książce pełnić. Charakterystyczny jest tu tytuł rozdziału trzeciego pracy: *Prezentacja wyników empirycznych badań własnych*. Czytelnika nie interesują wyniki jakichś badań dlatego, że przeprowadził je dr Kubisz-Muła: czytelnik będzie zainteresowany wynikami, dzięki którym pozna odpowiedzi na istotne dla niego pytania; rolą autora jest przekonać czytelnika, że pytania, na które dzięki lekturze zyska odpowiedź, rzeczywiście są warte tej lektury (np. dlatego, że pozwolą mu na pełne poznanie własności nieznaney mu wcześniej, wartościowej metody badawczej). Trudno jednak uznać, że zestaw badań, wyników prezentowany przez autora stanowi jakąś spójną całość, daje jakiś kompletny obraz własności metody NSaCRO. Zresztą nawet na pojedyncze pytania odnoszące się do jej własności analizowanych w poszczególnych badaniach nie udzielają one jednoznacznych odpowiedzi – ich wyniki bowiem są zbyt zależne od szczegółowych uwarunkowań konkretnego eksperymentu i nie można wykluczać, że w innym kontekście mogłyby być nieco inne. To ostatnie nie jest zresztą zarzutem – dopiero na bazie większej liczby podobnych badań można formułować bardziej ogólne wnioski, tak, jak czynił to autor w poprzednim rozdziale; jego badania przyczyniają się właśnie do tworzenia takiej „bazy wiedzy” (pytanie tylko, jakie są szanse, że zostaną one wykorzystane w szerszej analizie przez innych badaczy w sytuacji, gdy publikowane są w polskojęzycznej monografii).

Także w przypadku pierwszego rozdziału można przypuszczać, że gdyby autor w większym stopniu uwzględnił interes czytelnika, to przesunąłby nieco akcenty z kwestii historycznych

na teraźniejszość i przyszłość metody, a także na możliwości jej wykorzystania w różnorodnych zastosowaniach, tak w badaniach „akademickich”, jak i „stosowanych”.

Habilitant, jako autor omawianej książki, niewątpliwie wykazał się kompetencjami jako naukowiec, empiryk wrażliwy na problemy metodologiczne, rozumiejący wagę zagadnień teoretycznych, umiejętnie i starannie stosujące statystyczne metody analizy danych. Gdybyśmy mieli do czynienia z pracą doktorską, niczego więcej nie musielibyśmy oczekiwać. W przypadku rozprawy habilitacyjnej na pierwszy plan wysuwa się jednak jej samoistne znaczenie dla nauki; jej rola jako dowodu potencjału naukowego autora jest niejako wtórna, stąd też nie sposób nie wziąć pod uwagę tego, jaki użytek będzie z niej mieć czytelnik.

Kończąc tę część recenzji muszę jednak sformułować jednoznaczny wniosek. Pomimo wskazanych zastrzeżeń, uważam, że książka stanowi znaczny wkład autora w rozwój dyscypliny naukowej. Zawiera ona – nawet jeśli niepełną i nie najlepiej rozplanowaną – ale obszerną i unikalną syntezę wiedzy o metodzie NSaCRO, a zawarte w niej wyniki badań habilitanta przyczynią się do poszerzenia stanu wiedzy o własnościach tej metody. Tym samym może być ona przyjęta za podstawę nadania autorowi stopnia doktora habilitowanego.

Ocena pozostałego dorobku naukowego habilitanta

W ciągu 12 lat od doktoratu habilitant opublikował 26 tekstów naukowych (w tym 7 artykułów w recenzowanych czasopismach i 2 książki/skrypty), oraz był redaktorem 3 prac zbiorowych.

Większość artykułów habilitanta poświęconych jest problematyce socjologii polityki; przede wszystkim społecznej i politycznej specyfice polskich wyborów samorządowych; są to zarówno artykuły opisujące wybory samorządowe w skali całego kraju, jak i „studia przypadku”, dotyczące czy miasta Bielska-Białej, czy województwa śląskiego. Kilka artykułów habilitant poświęcił problematyce komunikacji politycznej, kilka kolejnych dotyczy problemów metodologicznych; oczywiście, klasyfikacja ta nie jest ściśle rozłączna, bo np. artykuł poświęcony badaniu NSaCRO debat prezydenckich w Polsce należy do tych dwóch ostatnich kategorii jednocześnie.

Artykuły dr. Kubisz-Muły mają najczęściej charakter empiryczny i opierają się albo na danych ogólnodostępnych (przede udostępnianych przez PKW wszystkim danym wyborczym, czy danym z rejestru partii politycznych), albo – jak w przypadku badań exit-poll realizowanych w Bielsku-Białej – na podstawie badań (współ)realizowanych przez autora. Artykuły zawierają przegląd literatury, zarysowujący tło teoretyczne, precyzyjnie (i dość wąsko) określone pytania badawcze, prezentację i, nie budzącą większych zastrzeżeń, analizę materiału empirycznego oraz wnioski: jednym słowem są to solidne, poprawnie napisane prace, bez

większych ambicji w zakresie budowy teorii (choć nie ignorujące kontekstu teoretycznego), ale dobudowujące rzetelne cegiełki wiedzy o polskiej polityce lokalnej.

Pozytywnie oceniam również artykuły „metodologiczne”. Czytając artykuł (w *Studiach Socjologicznych*) poświęcony badaniom *exit poll* miałem wprawdzie poczucie, że nie dowiaduję się w zasadzie niczego, czego sam bym nie wiedział, ale też że sam bym napisał mniej więcej to samo. Artykuł dotyczący rzetelności badań „tajemniczy klient” wykorzystuje wyniki dobrze skonstruowanego badania autora, a jego lekturę z pewnością można polecić zarówno studentom, jak i badaczom marketingowym stosującym tę metodę. Inna sprawa, że autor do pewnego stopnia popełnił w nim te same błędy, co w przedłożonej rozprawie habilitacyjnej: po pierwsze, formułował zbyt ogólne wnioski na podstawie wyników pojedynczego (choćby i rozbudowanego) badania, podczas gdy jego wyniki mogły zależeć od wielu, nie analizowanych (i nie różnicowanych w eksperymencie) czynników, jak np. sposób szkolenia „audytorów”, po drugie zaś formułował wnioski co do rzetelności metody w oderwaniu od celów jej wykorzystania: przy takim samym poziomie potencjalnej (nie)zgodności ocen (rzetelności narzędzia pomiarowego) byłoby całkowicie usprawiedliwione np. formułowanie zaleceń co do zmian sposobu obsługi klienta, ale jednocześnie brak byłoby podstaw do wyciągania konsekwencji wobec poszczególnych sprzedawców. Artykuł *Debata prezydencka Jarosław Kaczyński – Bronisław Komorowski w badaniach natychmiastowej reakcji* również bardziej ciekawy jest jako „artykuł metodologiczny” – jako prezentacja metody NSaCRO, a ściślej, przykład, do czego można ją w badaniach wykorzystać (coś, czego brakuje mi w monografii); same wyniki w nim prezentowane są niezbyt interesujące, ze względu na minimalną wielkość badanej grupy.

Oceniając dorobek publikacyjny habilitanta czysto ilościowo, nie jest on ani szczególnie bogaty, ani szczególnie ubogi, z przeciętnie dwiema publikacjami naukowymi rocznie (nieco mniej, jeśli nie liczyć osobno artykułów włączonych do tej samej książki, czy też artykułów anglojęzycznych pokrywających się z wcześniejszymi publikacjami po polsku). Gorzej rzecz wygląda, jeśli wziąć pod uwagę miejsca publikacji – zdecydowana większość to rozdziały w pracach zbiorowych, tylko siedem to artykuły w czasopismach naukowych, na ogół w czasopismach w najlepszym razie ze „średniej półki” i to w skali krajowej. Cztery artykuły habilitanta opublikowane było po angielsku, z tego dwa w czasopismach wydawanych w Polsce, a dwa w pracy zbiorowej (pod współredakcją habilitanta); pozostałe teksty publikowane były po polsku. Ta „lokalność” strategii publikacyjnej habilitanta ma niestety przełożenie na słabe oddziaływanie jego publikacji – wg Google Scholar, jeśli pominąć autocytowania, tylko dwa artykuły były cytowane, jeden pięciokrotnie, drugi dwukrotnie.

Podsumowując – habilitant jest aktywnym naukowcem, badaczem systematycznie publikującym swoje wyniki. Jego artykuły są co najmniej poprawne, ich lektura pomaga uporządkować lub poszerzyć wiedzę czytelnika w wąsko, ale konkretnie określonych obszarach, którym są poświęcone. Słabością habilitanta jest bardzo umiarkowane oddziaływanie jego publikacji na otoczenie naukowe: jest on, niestety, naukowcem „lokalnym”, nie tylko ze względu na koncentrację na tematyce społeczności lokalnych czy samorządów (również ta tematyka może budzić „globalne” zainteresowanie), ale także ze względu na miejsca publikacji, czy nikły zakres współpracy naukowej.

Pozostała aktywność naukowa, dydaktyczna i organizacyjna habilitanta

Jako dydaktyk, dr Kubisz-Muła ma doświadczenie w prowadzeniu bardzo różnorodnych zajęć – od statystyki, poprzez demografię, metodologię, po zajęcia z zakresu socjologii polityki, opinii publicznej i inne. Wypromował 22 licencjaty z socjologii; nie był opiekunem prac magisterskich ani promotorem pomocniczym w przewodach doktorskich. Był ponadto opiekunem koła naukowego i praktyk studenckich, współorganizatorem kierunku studiów oraz autorem programu studiów podyplomowych. Możliwość (czasem również konieczność) prowadzenia określonych zajęć oraz pełnienie innych funkcji w dydaktyce zależy od uwarunkowań i obyczaju uczelni, w której się pracuje, zatem raczej należy przyjąć te fakty do wiadomości, niż je oceniać; w każdym razie nie ma wątpliwości, że aktywność dydaktyczna, opieka nad pracami studenckimi czy praca nad kształtowaniem programów nauczania nie są habilitantowi obce.

Habilitant był współorganizatorem jednej konferencji naukowej, współorganizatorem lokalnego stowarzyszenia naukowego; w ramach popularyzacji nauki wygłosił dwa publiczne wykłady.

Brak jest informacji o pełnieniu przez habilitanta innych funkcji administracyjnych czy organizacyjnych na uczelni.

Habilitant dwukrotnie kierował badaniem *exit-poll* po wyborach samorządowych, realizowanymi we współpracy z lokalnymi mediami (i przez nie współfinansowanymi); wyniki tych badań wykorzystał w swojej pracy naukowej. Nie doszukałem się informacji, w jakiej formie (i z jakich źródeł finansowania) realizowane były pozostałe badania własne habilitanta (zarówno te, których wyniki zawarte są w rozprawie habilitacyjnej, jak i inne, np. badania rzetelności metody *mystery client*); ale niewątpliwie, realizując je, habilitant wykazał się sprawnością organizacyjną.

Jest współautorem jednej ekspertyzy przygotowanej na zlecenie organizacji społecznej.

Recenzował artykuły dla czasopisma studentów i doktorantów WNPiD Uniwersytetu Adama Mickiewicza.

Podsumowanie

Recenzja habilitacyjna ma odpowiedzieć na pytania, czy osiągnięcie habilitacyjne stanowi „znaczny wkład autora w rozwój dyscypliny naukowej”, oraz czy ogół dorobku pozwala przyjąć, że Habilitant „wykazuje się istotną aktywnością naukową”, z uwzględnieniem również dorobku dydaktycznego, popularyzatorskiego, współpracy międzynarodowej.

Moja ocena „osiągnięcia habilitacyjnego”, monografii *Metoda natychmiastowej samoadministrowanej ciągłej rejestracji odczuć. Charakterystyka, aspekty metodologiczne, rezultaty*, jest, pomimo wskazanych w treści recenzji zastrzeżeń, pozytywna – uważam, że w dostatecznym stopniu spełnia ona kryteria „znacznego wkładu autora w rozwój dyscypliny naukowej”.

Jeśli chodzi o ogół dorobku, kwestia jest bardziej złożona. Pozostałe publikacje habilitanta, choć nie mają jakiegoś szczególnego ciężaru gatunkowego, są rzetelne, a ich liczba świadczy o jego stałej aktywności naukowej. Niepokoi natomiast ich niska cytowalność, na co wpływ z pewnością ma fakt, że habilitant publikował głównie w pracach zbiorowych i wydawnictwach o charakterze lokalnym. Niepokoi również bardzo niski poziom „umiędzynarodowienia” pracy naukowej habilitanta – ograniczający się w zasadzie do opublikowania (w Polsce) kilku tekstów w języku angielskim oraz (nieopisanego w autoreferacie bliżej) udziału w programie Erasmus – poza tym brak jest danych o udziale w projektach międzynarodowych (jak i zresztą o udziale w jakichkolwiek projektach badawczych o charakterze ponadlokalnym, nawet w skali kraju), konferencjach międzynarodowych czy jakichkolwiek innych formach współpracy międzynarodowej.

Ważąc argumenty „za” i „przeciw” jestem jednak skłonny uznać, że habilitant spełnia również kryterium „istotnej aktywności naukowej”.

Tym samym widzę podstawy, by Komisja Habilitacyjna rekomendowała właściwej Radzie podjęcie uchwały o nadaniu dr Łukaszowi Kubisz-Mule stopnia doktora habilitowanego.